

WIELKOPOLANIN

Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., a odnośnikiem do domu 1,40 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.
a dostaniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi co dzień.

Poznań, środa 10 czerwca 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., a odnośnikiem do domu 1,40 mk.
KESPEDYCA: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie wraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 50.

Nr. 132

Mały egzamin w rzemiośle.

Na ostatnim posiedzeniu przed odroczeniem, dnia 7 maja rb., przyjął parlament niemiecki, jak wiadomo, w trzecim czytaniu projekt ustawy, dotyczącej zmiany ustawy procedurowej co do egzaminów na majstrów w rzemiośle. Parlament przyjął ten projekt rządowy wielką większością przeciw głosom polaków i socjalistów. W imieniu Koła Polskiego oświadczył już przy drugim czytaniu, dnia 2 maja, poseł Korfanty, że ponieważ polacy mają słusze obawy, że administracja pruska przepisów nowej ustawy nadużywać będzie do szykan wobec rzemieślników polskich, Koło Polskie głosować będzie przeciw projektowi rządowemu. Projekt ostatecznie został przyjęty i wkrótce potem zatwierdzony przez radę związkową. Nowe przepisy będą zatem obowiązywały od 1 października rb.

Zmiany dotychczasowych stosunków co do kształcenia uczni w rzemiośle domagały się w Niemczech oddawna odnośne Koła interesowane. Rządy związkowe i różne stronnictwa polityczne w parlamencie w różnych czasach rozmaite zajmowały w tej sprawie stanowisko. Roku 1897 stawiło centrum wniosek o zaprowadzenie egzaminów majsterskich wtenczas nacjonalliberałowie byli największymi jego przeciwnikami i im też się udało, wniosek ten obalić z pomocą socjalistów i wolnomyślnych. Tak samo rząd opierał się zmianie ustawie procedurowej. W ostatnim dziesięcioleciu jednak zdania się zmieniły i rząd sam przedłożył parlamentowi odnośny projekt, który też znalazł poparcie u dawniejszych jego przeciwników, z wyjątkiem socjalistów i z wspomnianych wyżej powodów — polaków.

Główną treścią nowej ustawy jest to, że odtąd tylko te osoby mają prawo kształcenia uczni w rzemiośle, które ukończyły 24 lat życia i złożyły egzamin na majstrów. Nie żąda się więc, by egzamin złożony był w tem rzemiośle, w którym uczeń ma się kształcić, lecz wystarcza zdanie egzaminu majsterskiego w jakimkolwiek rzemiośle.

Jednakowoż jedno tu zrobiono zastrzeżenie.

Osoby, chcące kształcić uczeni w rzemiośle, w którym nie złożyły egzaminu majsterskiego, mogą to tylko wtenczas uczynić, jeżeli w tem rzemiośle albo sami się wyuczyli i złożyli egzamin na czeladników, lub przez 5 lat samodzielnie rzemioło to wykonywali lub przez tyleż lat zajmowali stanowisko wermistrzów lub podobne. Władza administracyjna ma jednak prawo zwalniania z tych warunków, po porozumieniu się z izbą rzemieślniczą, lub jeżeli kandydat należy do cechu, z zarządem cechu tegoż.

Dotychczas prawo kształcenia uczni przysługiwało wogóle tym którzy skończyli 24 lat życia i w tem rzemiośle, w którym ucznia kształcić zamierzali, albo przebyli czas, wyznaczony przez izbę rzemieślniczą, albo dopóki ta przepisów odnośnych nie wydała, byli przez trzy lata uczniami i zostali czeladnikami. — Wystarczało nawet, że kandydat przez 5 lat samodzielnie rzemioło prowadził

lub był na stanowisku wermistrza lub podobnym. Pod tym względem oznacza więc nowa ustawa znaczne obostrzenie warunków kształcenia uczni.

Dalszy wyjątek przewidziany jest o ustawie dla tych przedsiębiorstw rzemieślniczych, które po śmierci właściciela prowadzą się na rachunek wdowy jego lub nieletnich spadkobierców. Tu wolno aż do upływu całego roku po śmierci majstra w zastępstwie tegoż kształcić uczni także takim osobom, które egzaminu majsterskiego nie złożyły; powinny jednakże wypełnić te same warunki, jakie muszą wypełnić ci, którzy wprawdzie złożyli ów egzamin, ale nie w tem rzemiośle, w którym chcą ucznia kształcić.

W nowej ustawie zatrzymano także przepis, że czas uczenia się można zastąpić pracą w większym przedsiębiorstwie, należącym do odnośnej gałęzi przemysłu i uczęszczaniem do jakiego państwowego lub innego zakładu naukowego. Tylko przepisano, że zanim inny zakład naukowy uzna się za uprawniony do kształcenia uczni, izba rzemieślnicza odnośnego obwodu ma w tej sprawie objawić swoje zdanie.

Nowa ustawa porządkuje także stosunek uczebny pomiędzy rodzicami i dziećmi. Przepisy § 26 ustawy procedurowej, zawierającego szczegóły co do formy i treści ugody pomiędzy majstrem a uczniem, nie mają być zastosowane w stosunku uczebnym pomiędzy rodzicami a dziećmi. Jednakże trzeba izbie rzemieślniczej donieść piśmiennie o istniejącym stosunku uczebnym, dniu jego początku, o rzemiośle samem i o czasie trwania nauki.

Zmiana warunków dopuszczenia do kształcenia uczni wymagała także zmiany przepisów co do prowadzenia tytułu majstrów. Dotychczas mógł się zwać majstrem w połączeniu z oznaczeniem rzemiosła — tylko ten rzemieślnik, który w swoim procederze zdobył uprawnienie do kształcenia uczni i złożył jakibądź egzamin majsterski. W przyszłości wolno będzie tym rzemieślnikom zwać się majstrami — w połączeniu z oznaczeniem rzemiosła — którzy w tem właśnie rzemiośle złożyli odnośny egzamin na majstrów i skończyli 24 lat życia.

Sprawa uprawnienia do tytułu majstra razem z oznaczeniem jakiejś działalności w przemyśle budowlanym, mianowicie tytułu budowniczych („Baumeister” i „Baugewerksmeister”) zostanie osobno uregulowaną przez radę związkową.

Przez uchwalenie nowej ustawy ziszcili się życzenia wielkiej większości zorganizowanych kół rzemieślniczych. — Koła te spodziewają się po niej mianowicie zmniejszenia napływu do rzemiosła żywiołów nieodpowiednich i tem samem podniesienia stanu rzemieślniczego, usunięcia nierzetelnej konkurencji i partactwa, dalej lepszego wykształcenia młodzieży rzemieślniczej i wreszcie obrony przed konkurencją wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Czy te nadzieje się ziszczą, przyszłość dopiero wykaże.

Nowy kierunek idei słowiańskiej

Petersburski korespondent „Berliner Neueste Nachricht” podaje dwa wypadki, które rzekomo skłonić miały rosyjskie pisma „prawicowe” do zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo, jakie słowiańszczyźnie grozi ze strony niemieckiej — mianowicie projekty antypolskie w Prusiech i hołd książąt niemieckich złożony cesarzowi Franciszkowi Józefowi we Wiedniu. Rosyjskie pisma liberalne natomiast ogłosiły naród rosyjski „za dojrzały” do podjęcia dzieła zjednoczenia słowian.

W dalszym ciągu opisuje „Berl. N. Nachr.” przebieg rokowań dotychczasowych w sprawie zjednoczenia słowian, stwierdzając że oświadczenie polaków, że „bieg wypadków zmusza ich do bezwarunkowego przyłączenia się do ruchu słowiańskiego” — stało się kamieniem węgielnym do zapoczątkowania zgody słowiańskiej.

Na koniec następuje taka ocena zabiegów około zjednoczenia słowian: „Chwilowo są to do niczego nie obowiązujące kroki mężów, którzy nie posiadają żadnej rzeczywistej władzy w rękę. Bądź co bądź są przywódcy tego ruchu także przywódcami w parlamentach i mają oni za sobą słowiańską opinię publiczną. Dla tego może to nowe przedsięwzięcie łatwo nabrać większych i niebezpieczniejszych rozmiarów, wpływ jego dalej może sięgać aniżeli wpływ starego panslawizmu, po za którym stała zaledwie gromadka biurokratów i publicystów. — A na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że dzieła całego dokonuje się z jak największą ostrożnością i równocześnie z niezwykłą energią. Ostrożność wszakże i energia nie leżą krwi słowiańskiej”

„Nowy panslawizm jest objawem o nadzwyczajnej doniosłości. Jego dalszy rozwój trzeba będzie bacznie śledzić.”

— Podzielamy zdanie „Berl. N. N.” co do nadzwyczajnej doniosłości nowego kierunku idei słowiańskiej i będziemy również bacznie śledzić jego rozwój i cieszyć się będziemy, gdy wyjdzie na dobro słowiańszczyźnie.

Stan zasiewów w Niemczech, dnia 1 czerwca 1908 r.

Biuro sprawozdawcze niemieckiej rady rolniczej (deutscher Landwirtschaftsrat) ogłasza co następuje: Pogoda w drugiej połowie maja, równająca się często nieomal upałom letnim, przyczyniła się do takiego rozwoju wszystkich plodów rolnych, że w przeważnej części wyrównany prawie został zastój porostu, jaki stwierdzono nie tylko 1 ale także jeszcze około połowy maja. Pszenica zimowa od połowy maja w dalszym ciągu się poprawiła; nawet późno zasiana pszenica, która jeszcze na 1 maja budziła poważne obawy i nawet w połowie miesiąca jeszcze nie przyszła do siebie i ta pszenica wzmocniła się pod wpływem ciepła i deszczu i albo już kwitnie albo wkrótce kwitnąć rozpocznie. Co do ozimowego żyta nadchodzą z różnych stron

wiadomości, że późne zasiewy i teraz nie przyszyły jeszcze do siebie i że już nie może być nadziei, ażeby dały one choć średnie żniwo. Zważyć nawet należy, że sprawozdawcy z północnych i średnich Niemiec donosili, że obszar zasiany późnem żytem wynosi jedną trzecią do pół ogólnego obszaru obsianego żytem ozimowym. Jeszcze inne okoliczności zaciemniają nieco korzystne widoki i każą ostrożnie oceniać przyszłe żniwo. Pomiędzy 20 a 24 maja, a później w poszczególnych wypadkach nawiedziły straszne burze, deszcze i pustoszące grady wielkie obszary, szczególnie prowincję nadreńską, góry w średnich Niemczech, większą część prowincji saskiej i niektóre okolice nad średnią Łabą, nad Odrą i Wisłą. Burze te zniweczyły nadzieje wielu gospodarzy, że zbiorą dobre, średnie żniwo. Nawet z południowych Niemiec, gdzie widoki zdawały się być jak najlepsze, nadchodzą wieści, że i tam burze nawiedziły niektóre okolice Alzacji i Lotaryngji, Badonii, Wyrtembergji, średniej i północnej Bawarii. Natomiast tam, gdzie grady i ulewę nie wyrządziły spustoszeń, tam znowu zasiewy ozimowe skutkiem zbyt obfitych i nagłych opadów się pokładły, co w mniejszej lub większej mierze ujemnie wpłynęło na rozwój ziarna. To też w wielu okolicach tęsknią gospodarze za suszą i gorącym w czerwcu. Gdyby i w czerwcu obfite miały spaść deszcze, to opóźnią one nie tylko znacznie żniwa, ale i zboże słabo będzie sypać.

Zasiewy pozimkowe, szczególnie owies i jęczmień, także jęczmień przeznaczony do browarów, rozwinęły się z małymi wyjątkami wcale dobrze; mimo tego nie został dotąd jeszcze zupełnie wyrównany ujemny wpływ w czasie uprawy. Zasiewy cierpią często przez niezwykły wprost porost chwastów, których wyplenić nie można było z powodu nieustającej sloty. Na owies, który od nadmiaru wilgoci w ostatnim tygodniu maja stał się żółtym, rzuciły się oprócz tego szkodniki.

Okopowizny, jak kartofle i buraki, za mało jeszcze urosły, ażeby można o nich jako tako pewny wydać sąd. Wilgotne a zarazem ciepłe powietrze wywarło szczególnie dodatni wpływ na porost roślin pastewnych. Z kośbą rozpoczęto zaledwie co prawda tu i owdzie. Właściwe sianożęcie rozpocznie się dopiero po Zielonych Świątkach i w połowie czerwca. Pomimo tego brzmią wiadomości o wyniku pierwszej kośby nadzwyczaj korzystnie.

Szlakami niemieczyny w Królestwie Polskiem.

Wpływ niemiecki w Rosji jest znany. Idzie on zewnątrz z Niemiec samych i z wewnątrz, tj. od tych Niemców którzy albo od dziadów w Rosji mieszkają, albo udają się na służbę do Rosji — na służbę państwową oczywiście.

„Świat Słowiański”, poważny miesięcznik naukowy, wychodzący w Krakowie, zwrócił w artykule swoim o „parciu na wschód” uwagę na inny sposób pomnażania wpływu niemieckiego w Ro-

sji, szczególnie w Król. Polskiem. Pan St. Górski, na podstawie liczb, ostrzega, że Niemcy od szeregu lat systematycznie, według obmyślanego planu wykupują ziemię obok torów kolejowych, obok ważniejszych traktów, obok Wisły i obok fortecy.

Wiadomość ta jest prasie niemieckiej bardzo nie na rękę, tem bardziej, że rosyjski minister wojny wydał rozporządzenie zbadania odnośnych stosunków. Korespondent warszawski „Voss. Ztg.” nazywa twierdzenia Górskiego „bezpodstawnymi”. O rozporządzeniu ministra wojny pisze „Voss. Ztg.” z przekazem, że „oczywiście nie lepszego nie ma do roboty!”

„Głos Polski” natomiast podaje wiadomość, że koloniści niemieccy z okolicy Płocka bywają od czasu do czasu odwiedzani — w sposób tajemniczy. Odwiedziny te zazwyczaj przypadają na jesień. Goście odwiedzali wszystkich kolonistów, zbierali składki, a w końcu odprowadzali nabożeństwa. W tym roku przybyli owi goście wiosną, zaraz po Wielkiejnocy. Przyjmowano ich uroczysto. Codziennie odprowadzano nabożeństwa, a po nabożeństwie odbywały się narady z kolonistami „przy zamkniętych drzwiach i zasłoniętych oknach”. Obrady te często trwały noce całe.

Ta sama „Voss. Ztg.” wiadomość tę nazywa „nierozsądną bajką” i „historyjkę rozbójniczą” i posądza „Głos Płocki”, że chciałby takimi doniesieniami zapewne wywołać „naganę na Niemców.”

Posadzenie to odpowiada najzupełniej politycznemu usposobieniu „Voss. Ztg.”, jednakże wtenczas gdy o polaków chodzi. Zresztą ani nazywanie doniesienia „Głosu Płockiego” bajką, ani posadzenie go o chęć wywołania naganki na Niemców nie zmienia faktu, że twierdzenia i „Świata Słowiańskiego” i „Głosu Płockiego” są prawdziwe.

Dotychczas polacy tylko za mało zwracali uwagi na te „szlaki”, którymi Niemcy zapędzają się na wschód.

Jeżeli dziś to czynią, to w obszernej obawie o przyszłość swoją, by ona nie była taką, jaką jest doba obecna — dla Polaków pod panowaniem pruskim.

Zachęta do umiłowania mowy ojczystej.

Na wiecu w Budkowicach na Górnym Śląsku powiedział X. prob. Riedl między innymi tak:

„Co do stanowiska mojego względem sprawy polskiej, to zaznaczam, że jakkolwiek jestem rodowitym Niemcem, uważam za słusne, że lud stara się o utrzymanie i rozwój swego języka; ja kocham mój ojczysty język niemiecki, a naród polski kocha swój ojczysty język polski. Ten język polski zasługuje na to, aby nie zaginął, lecz rozkwitał, gdyż jestto język narodu kulturalnego, który słuszenie walczy o swój byt.”

* Dowiadujemy się od p. Władysława Taczanowskiego, że Najprzew. X. Biskup dr. Likowski upoważnił go do ogłoszenia następującego oświadczenia:

- 1) że ziemianie kościelni nie udawali się w sprawie kandydatury p. dr. Dziembowskiego do władzy duchownej,
- 2) że twierdzenie, jakoby władza duchowna pozwoliła X. Stęczyńskiemu na przyjęcie mandatu czyniła zależnem od przejścia lub nieprzejścia kandydatury p. dr. Dziembowskiego, jest zmy-

ślonem i wyssaniem z palca, że w ogóle władza duchowna żadnego warunkowego pozwolenia X. Stęczyńskiemu nie dawała. („Dz. Pozn.”)

Korespondencja.

Mosina, 5. 6. 08.

Zmuszony jestem też coś o Mosinie szanownej Redakcji donieść, gdyż myślanoby ogólnie, że Mosina znikła pomimo, że tutaj trzęsienia ziemi nie było.

Przy wyborach na walmanów przeszła tylko klasa trzecia na naszą korzyść, gdyż o zdobyciu pierwszej i drugiej nie możemy myśleć. Wiedząc niektórzy panowie, że w trzeciej klasie zwyciężyć musimy dlatego nie poczuwali się do spełnienia obowiązku swego i na wybory wcale nie przyszli; jeden z owych panów wymawia się tem, że nie zna osobiście kandydata postawionego na walmana.

Lecz co najgłośniejsza, że pan B., który jest w komitecie wyborczym i głosi hasło: „Swoją do swego”, również nie przybył na wybory, czy dlatego, że pracuje poza miastem, a przecie nasi robotnicy pracują również daleko od domu, a jednakowoż przybyli, aby swój obowiązek spełnić.

Mamy tu także w Mosinie jednego sprzedawczyka, który zaprzepaścił kilkanaście morgów najlepszej ziemi, na której osadzą kolonistów robotników, aby naszych z tutejszych cegiełni wyprzeć i którzy będą zmuszeni szukać pracy w Westfalii i Nadrenji. Czy ów pan myśli, że koloniści, których do nas przypędzą będą uczęszczać do jego restauracji? Bardzo wątpliwe.

Hasło „Swoją do swego” jest u nas również dość słabo praktykowane, mamy dzięki staranności naszych młodych kupców prawie wszystkie rodzaje handlu w naszych rękach, ale niestety nasze panie gospodynie tego niby nie widzą i tak na przykład panią B. z Rogaliną nie wiem, co ciągnie do obcych, kiedy i u swoich może dostać co tylko by wymagać mogła, może za smaczny likierek, lub filiżankę kawy, za którą sownie zapłacić musi nie wiedząc sama o tem. Również niektóre panie gospodynie z Kreykowa jeszcze wciąż kupują u naszych wrogów — pomimo, że inne panie gospodynie stamtąd kupują u swoich i są zupełnie zadowolone.

A więc pamiętajcie panie gospodynie, że każdy fenig zaniesiony niepotrzebnie do obcych, już nigdy nie powróci do nas, a gdy nas wywłaszczą, to ziemię i pieniądze będą mieć nasi wrogowie, a na nas będą pokazywać palcami i nas wyzywać.

Odezwa.

Jak w latach dawniejszych tak i w tym roku zgłasza się podpisany komitet z prośbą o gościnę na czas wielkowakacyjny dla biednej dziatwy szkolnej poznańskiej. Kto cokolwiek bliżej zna warunki mieszkań i życia, w których dziatwa rodziców niezamożnych w Poznaniu przebywać jest zmuszoną i się chowa, przyznać musi, że dla niej kilkotygodniowy pobyt na wsi w rzeźwem, czystym powietrzu, na zdrowej i posilnej strawie jest prawdziwym źródłem siły i odrodzenia. Pobyt niedokrwiściej słabej dziatwy w czasie wielkowakacyjnym w gościnnych domach na wsi, czyni ją odporną na szkodliwe wpływy zapyłonego i przesiałego wyziewami ulicznymi powietrza w mieście. Ten wypoczynek na

wsi staje się dla tej dziatwy prawdziwą krynica zdrowia. W imię Chrystusa Pana pukamy do plebanji, dworów i chat z prośbą o gościnę, w imię Chrystusa, który dla dziatwy prawdziwym był opiekunem.

Ubiegłego roku i duchowieństwo i obywatelstwo, większe i mniejsze, przyjęło u siebie sporą gromadkę dziatwy — mamy nadzieję, że i w tym roku prośba nasza równy odniesie skutek.

Pan Bóg wam za dobre serce zapłaci! Zgłoszenia listowne o przyjęcie dzieci należy nadsyłać pod adresem naszego biura: Walery Lebiński szpitalik św. Józefa ulica Piotra 7 (Petistr. 7) w Poznaniu.

Zarząd „Stelli” Towarzystwa Kolonji Wakacyj. i Stacji Sanitarnej w Poznaniu. Waw. hr. Benzeltjerna Engeström prezes. Jerzykiewicz Władysław wiceprezes.

Walery Lebiński sekr. Dolna Wałowa 1. Bolesław Ziętkiewicz

skarbnik, Bazar, ul. Nowa. Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec. Dr. Dembiński Tadeusz. Frankiewicz Ludwik. Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleksander. Dr. Karwowski Adam. Kolski Alfons. Kościelski Józef. Dr. Kryśiewicz Bolesław. Osten Lucjan. Seyda Władysław. X. prałat Stychel. Winiewicz Józef. Hr. Żółtowski, Słupy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. „Freis. Ztg.” donosi, że znany z procesu hr. Eulenburga literat niemiecki Harden, zamierzając poczynić nowe dodatkowe zeznania, które mają skompromitować wiele osobistości, zajmujących wybitne stanowisko w pruskich kołach dworskich.

Portugalia. Król Manuel uda się prawdopodobnie w ciągu jesieni rb. do Londynu dla złożenia dworowi angielskiemu wizyty urzędowej.

Rosja. W rosyjskiem ministerstwie spraw publicznych wykryto sprzeniewierzenia, wynoszące około 200,000 rubli.

— „Rosja” помещае obszerny artykuł z powodu odwiedzin w Rewlu i pisze: Gorąco witając przybycie Dostojnego Gościa do Naszego Monarchy, upatrujemy w odwiedzinach tych nową gwarancją stałego pokoju powszechnego, do poparcia którego Rosja kieruje wszystkimi swoimi siłami, ceniąc przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiednimi mocarstwami, zwłaszcza ze swoim najbliższym sąsiadem Niemcami, z którymi wiążą ją dawne a liczne węzły. Oto dlaczego odrzucając w danej chwili niewłaściwość wysuwania wszelkich nowych kombinacji związkowych między państwami, jako mogących naruszyć pokojowy charakter zawartych umów i pociągnąć nas na drogę dokonywania cudzych obrachunków nie możemy nie potępić tych głosów rosyjskiej opinii publicznej, które usiłują skierować Rosję na drogę nowych związków politycznych i czynią Niemcy przedmiotem ostrych napaści, przyczem w każdej sprawie polityki międzynarodowej przypisują im zdradliwe zamysły, nie oparte na żadnych danych. Taki nastrój może mieć tylko jaknajgorsze następstwa.

— Grupa posłów z prawicy wnosi do dumy rosyjskiej projekt kolonizacji Królestwa Polskiego przez włościan rosyjskich. Projekt taki opracował już „Związek Michała Archaniola”, pozostający pod prezydencją posła Puriszkiewicza. Projektodawcy żądają, ażeby wła-

ściciele majoratów w Królestwie Polskiem otrzymali prawo sprzedaży swoich gruntów, lecz wyłącznie włościanom wielkorośyjskim, spowodowanym ad hoc z centrum państwa. Podobno prawica stawia swój wniosek w izbie państwowej jako „nagły”. Można tedy oczekiwać interesujących w tej kwestji debat...

— Pogłoski o rzekomej ucieczce szacha z Persji są niedokładne. Szach wyjechał tylko do wili swojej pod Teheranem, pod naciskiem jednak parlamentu, który zagroził mu, że go zdekonizuje w razie gdyby wyjechał za granicę Persji, szach obiecał powrócić w tych dniach do stolicy.

Francja. Na mocy zawartej w Paryżu umowy, dotyczącej budowy kolei transwersalnej, mającej łączyć Adrijatyk z Dunajem, Francja przystępuje do budowy tej kolei z kapitałem 45 milionów, Włochy — 35 milionów, Rosja — 15-cie milionów i Serbja 5 milionów lirów. Rada zarządzająca kolei składać się będzie z 5 delegatów francuskich, 3 włoskich, 2 rosyjskich i 1 serbskiego.

— Minister wojny wniósł do parlamentu projekt prawa o przygotowywaniu młodzieży francuskiej do służby wojskowej. Na mocy tego projektu każdy młodzieniec francuski byłby zobowiązany uczęszczać, przed wstąpieniem do służby wojskowej, do specjalnych zakładów wojskowych lub stowarzyszeń aprobowanych przez ministerjum wojny.

Czechy. Organ ministra Praszka „Venkov” ogłasza artykuł w sprawie projektowanej ustawy językowej i pisze, że w ustawie tej nastąpi podział kraju na okręgi czeskie, niemieckie i mieszane, że znoszenie się z urzędami centralnymi będzie się miało odbywać w języku niemieckim, Czechom zaś będzie przyniany w wewnętrznym urzędowaniu język czeski w okręgach czysto czeskich. Podania czeskie mają być przyjmowane przez wszystkie władze w całych Czechach i mają być w języku czeskim załatwiane, a w tym celu w każdym urzędzie w Czechach będzie urzędnik, władający językiem czeskim.

Włochy. Minister wojny zażądał od parlamentu 283 milionów lirów na nowe działa i budowę twierdz na północno-wschodniej granicy Włoch.

Anglja. Pocztmistrz generalny zawiadomił izbę posłów, że rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się, aby od 1-go października rb. opłata za listy przesyłane z Anglii do Stanów Zjednoczonych i odwrotnie wynosiła tylko 1 pensa zamiast obowiązujących obecnie 2 i pół pensów (1 pens = 10 fenigów). Rząd angielski zaproponował taką samą zniżkę opłaty za listy Francji i Niemcom. Francja przyjęła propozycję przychylnie, ale Niemcy nadesłały odpowiedź odmowną.

Korea. Z Seulu donoszą, że władze japońskie wydały tam nowe przepisy pocztowe, na których mocy odmawiają przesyłki pocztą dzienników, zawierających artykuły, krytykujące rządy japończyków na Korei.

Wiadomość z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 8-go czerwca 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła”

Jakób bez skazy.

14 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

V.

Jakób Varlay.

W kilka godzin później, gdy w innych salonach tańczono, komendant Castillac w celu swobodniejszego rozmówienia się o interesach, uprowadził pana Bertin do osobnego saloniku.

— Czy wiesz, Towarzystwo nasze postanowiło założyć filję w Paryżu.

— I ciebie zobowiązało zająć się tem?

— Tak, lecz mamy trudność w znalezieniu dyrektora. Buchalterów i innych oficjalistów nie brak, jest tego w Paryżu zarówno jak i w Bordeaux do diabła, ale nie mamy kierownika zdolnego.

— Rzeczywiście, od niego zależeć będzie całe powodzenie przedsięwzięcia. — Otóż znam jednego takiego fe-

niksa, ale cóż, kiedy nie mogę uczynić mu nawet propozycji.

— Dla czego?

— Ponieważ, do stu piórunków, pracuje on u ciebie!

— U mnie? Któż taki?

— Twój kasjer, Jakób Varlay. Towarzystwo poleciło mi ofiarować mu posadę dyrektora.

— Rzeczywiście, nie można było uczynić wyboru lepszego. Finansista nieporównany i administrator doskonały. — Jest bardzo inteligentny i posiada niezmiernie bystry sąd o sprawach. To on prowadzi wszystkie moje interesa i dla tego tak mi się powodzi.

— Wiem o tem. Ale ponieważ jest on u ciebie, nie mogę więc zabierać ci go. Gdyby był u kogo innego, nie namyślałbym się...

— Próbuj... zrób mu propozycję... Upoważniam cię...

— Nie, nie mogę.

— Owszem, proszę cię o to. Jestem ciekawy co ci odpowie. Wyznaję, że gdyby mię teraz opuścił, sprawiłby mi przy-

kruszenie wielką. Przywiązałem się do niego prawie go wychowałem i uważam go raczej za syna niż za oficjalistę mego. — Gdyby przyjął, byłby niewdzięczny.

— Z pewnością odmówi. Znam go, to dzielny człowiek.

— Kto wie? Probuj.

Komendant odszedł odszukać Jakóba i po kilku minutach znalazł go w saloniku, w którym pani Bertin rozmawiała z damami. Varlay właśnie żegnał się i zabierał do wyjścia.

— Już pan odchodzi, panie Varlay?

— zapytała Joanna.

— Muszę iść do matki i zwolnić moją siostrę, która przy niej czuwa. Żegnaj pani... niech pani przyjmie odemnie szczere życzenia szczęścia...

— Dziękuję — odrzekła, usiłując ukryć wzruszenie.

W przejściu przez salon spotkał go komendant Castillac.

— Mam cię przecież! Cały wieczór przepędziłeś z paniami, bardzo to pięknie, ale i mnie się należy chwila kilka.

Oto masz prawdziwe cygaro hawańskie, chodźmy do fajczarni i pogadajmy.

Gdy znaleźli się na osobności, komendant odezwał się:

— Muszę ci powiedzieć, że Towarzystwo, którego jestem członkiem, zamierza założyć w Paryżu filję i ofiaruję ci posadę głównego dyrektora.

— Dziękuję, ale nie mogę przyjąć.

— Damy ci pensję świetną.

— Dziękuję jeszcze raz, lecz nie przyjmę.

— Dla czego?

— Jestto kwestja obowiązku. Pan Bertin jest już w wieku podeszłym i zroził mnie swoim zastępcą. Przytem dał mi do zrozumienia, że jestem mu potrzebnym, gdybym więc go opuścił, wszyscy nazwaliby mnie niewdzięcznym.

— Pamiętaj pan o korzyściach, jakie przyniesie ci nowa posada, pomyśl o swej matce i siostrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Władości handlowe.

Bydgoszcz, dnia 6-go czerwca 1908. (Spis-
wzrostu i żył handlowej). Pszenica niez-
nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 217
mk., gorszy gatunek niż notowania. — Żyto
niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów
holenderskiej wagi 180 marek, najmniej 118 fun-
tów holenderskiej wagi 177 marek, lżejszy gatu-
nek — 00 — marek. — Jęczmień dla mły-
narzy 138—142 marek. — Jęczmień dla brow-
arów 146—154 marek. — Groch na paszę 167
do 178 marek, do gotowania bez interesu. — O-
wies 140—150 marek. Ceny ustanowione loc
Bydgoszcz.



Kufeke
mączka
dla dzieci
i dla
chorych.

**Za wszelkie ogłoszenia i rekl-
my nie bierze Redakcja żadnej od-
powiedzialności.**

Resaga Cykorya
Resaga Cykorya
Resaga Cykorya

jest najlepsza!
jest
najzdrowsza!
jest najsm-
aczniejsza!

Wyraźnie żądać trzeba

Cygoryi Resaga

w polskim opakowaniu.

2865

Co tylko wysła w nowym wydaniu:
„Mapa Wielk. Księstwa Poznańsk.”
zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje,
szosy i t. d.
Najdokładniejsza ze wszystkich.
Cana 1 mrk., z franko przesyłką 1,10
mk., poleca i przesyła odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Telefon 1549.

Telefon 1546.

TAPETY

w wszelkich gatunkach i deseniach najmodniejszych.

LINOLEUM

gładkie, granitowe i w deseniach włączonych fachowego
położenia

Chodniki z linoleum w szerokościach po 60,
67, 90 cm. — **Linkrusta na ślany.** —
Lisztwy i dekoracje sztuczne poleca

Specjalny Dom Tapet

KOCZOROWSKI & Co. 2781

Poznań, Stary Rynek Nr. 80.

Jedyny specjalny polski interes tej branży.

Resztówkę

obejm. 60 mórg pod Naklem z maszyn domem mieszkalnym, 2 chlewy
kompl. inwent. sprzedam natychmiast za cenę 21,000 mk. przy wpła-
cie 9,000 marek. 2917

Stanisław Popa, Bydgoszcz (Bromberg) Werderstr. 24 Bank par.

Parcelacya!

W piątek, dnia 12-go czerwca b. r. o godzinie 3 po południu
będziemy parcelowali w Gałęzowie pod Strzałkowem
świeżo nabytych pięć kompletnych 2891

gospodarstw

po 30, 40, 50 i 80 mórg z obsiewem i inwentarzem od p. p.
Szczepaniaków.

Dla wygody reflektantów oczekiwać będą w dniu tym fur-
manki z Gałęzowa na dworcu w Strzałkowie przed południem o go-
dzinie 10,28 min. i o 2,08 min. po południu.

„Bank Parcelacyjny Posen, Victoriast. 12“.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

2866

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
od 1 mk. począwszy i płać od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

•••••

Rzadka okazja korzystnego nabycia
rzeczywiście pięknego i nader pomyślnie
położonego majątku!

Folwark miejski Koronowo

w pow. Bydgoskim, w mieście Koronowie (Crone a. d.
Brahe) położony, gdzie polscy lekarze, polski Bank
Ludowy, kościół, dworzec itd. — w ogóle cała okolica
szczerze polska — będzie

dnia 16. czerwca rb.

więcej dajacemu przymusowo sprzedany. Obszaru jest
826 mórg, w tem przeszło 500 mórg najlepszej pszennej
ziemi i zaraz nad koleją. Bujne urodzaje zapowiadają
świetny sprząz. Budynki wszystkie masywne. Dwór
o jedenastu pokojach, w wielkim pięknym parku. In-
wentarz żywy i martwy kompletny. W mieście Kor-
onowie zbyt na wszelkie produkta rolne. Za mleko np.
płać do 15 fen. za litr. Jeżeli polak kupujący, to
pozostawia się niemal wszystkie hipoteki.

Na kupno potrzeba około 50,000 mk., z czego około
15,000 mk. już w dniu subhasty tytułem kaucyi. Ko-
ronowo leży zaraz przy Bydgoszczy. Ogłędziny
dozwolone każdego dnia. 2911

•••••

Folwark

obszaru około 460 mórg zdrowej, żyznej ziemi i łąk, dobrze za-
gospodarzony z żywym i martwym inwentarzem, pół mili od Po-
znania, przy brukowanej drodze, pięknie położony, jest przy małej
zaliczce tania na sprzedaż lub zamianę na mniejsze gospodarstwo,
kamienicę w Poznaniu, lub posiadłość w większym mieście na pro-
wincyi. — Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod **G. J. 10 Gon-**
dek postlagernd.

Łakowa ulica 15

4 pokoje i kuchnia na I
piętrze za 600 mk. do wynajęcia.
Bliższe szczegóły także I piętro
na prawo. 2858

Dom w Głównie

z 2-ma kramami, z małą zaliczką
do sprzedania. Cena około 30
tysięcy mk. Zgłosz. przyjmuje
Wierzbicki, Chwałiszewo 4.

Ilustrowane dzieje Polski

napisał **Dr. F. Koneczny**

2784 stron 380
z kilkaset obrazkami 2,40 mk.
w oprawie 3,— mk.

Jest to jedna z najlepszych
książek, opisująca dzieje narodu
naszego. Z całości tej pięknej
książki technicznie czysta miłoś-
do pokochania naszej przeszłości,
gdyż tyle tam pięknych i wzno-
słych cnót narodowych zajaśnia-
ło, że warto być dzieckiem na-
rodu z tak świetną przeszłością.

Poleca i przesyła odwrotnie
Drukarnia i Księgarnia
św. Wojciecha
Poznań, — Posen O. 1.

Kto pragnie wyemigrować do Stanów Zjednoczonych

i stać się niezależnym od niedo-
magań przemysłu, aby sobie i ro-
dzinie zapewnić przyjemne powo-
dzenie, niech się osiedli na farmie.

Stany Wisconsin należą do tych
z Stanów Zjednoczonych, które
posiadają najzysowniejszą rolę i któ-
rego klimat wskazuje tę samą
temperaturę co w Niemczech.

Firma „**James Good & Co.**“
posiada w stanie tym terytorium
niezabudowane, wielkości mniej
więcej 7000 akrów ziemi, w bli-
żkości miast Aschland i Washburn
z słowiańskimi osadnikami, blisko
wielu stacji kolejowych, szkół
i kościołów. 2922

Farmer nabywa własną rolę, 40
do 160 akrów obszaru, za cenę
5 do 15 dolarów, płatnych w do-
godnych ratach z nieznacznymi
procentami.

Wszystkie sprawy finansowe za-
łatwia dla nas „**The Northern**
National Bank of Aschland Wis.“

Jako dowód, że działamy za-
pełnie sumiennie, jesteśmy w mo-
żności przedłożyć nasze prospekta
i wszelkie pisma dotyczące się tej
rol, oraz możemy kazać sądownie
potwierdzić przez komisarza —
State Commissioner of Immigration
A. D. Cambell, Madison, Wis. —

Wszystkich potrzebnych szcze-
gółów udzieli **James W. Good &**
Co, Aschland, Wis. który poszu-
kuje równocześnie w tym celu
zastępców prawego charakteru.

Zgłoszenia i zapytania można
stawić także w języku polskim,
rosyjskim i niemieckim.

Raki

najlepsze, największe
i najsmaczniejsze w
świecie, z najpiękniejszej
ręki, gwar. za żywe.
nadejś. franko 5 kg. z koszyk. z
120 soczyst. rak. na zupeł. 4 mk.
90 najlepsz. rak. stoł. 4,50 60 rak.
olbrz. 6 mk. 40 wybr. rak. 8,75 m.
Ad. Streusand, Dzieditz 22
Schlesien. 2921

Piękne sady

2928
i aleje owocowe
są do wydzierżawienia w mają-
tkości **Stawiany i Pawłowo**
poczta i stacja kolei **Revier.**

Aleje owocowe

Szyplowa, Chwałęcina
i **Chwałęcina**

wydzierżawione będą przez **Hec-**
taya w czwartek, dnia
11-go czerwca o godz. 2
i pół po południu w Dom.
Szyplowie. 2923

Aleja

wisłowa, czereśniowa,
śliwkowa 2852

do wydzierżawienia.

Dom. Żydowo p. Rokietnica.

Interes wiktualny

z magła jest zaraz na sprzedaż.
Wilda, ul. Bülowa 11.



Straszne rozzarowanie

spotka Panią, jeśli przy zakupie fiolkowego proszku
mydłanego nie będzie zwała na nazwę „**Goldperle**“
i kominarza, ponieważ tak ładnych i praktycznych
podarków nie znajduje się w żadnych paczkach.

Fabrykant: **Carl Gentner, Göppingen.**
Zastępca: **Heinr. Dobriner, Poznań.**

Tylko zawsze zdala

od mniej-
wartościowych
mydeł i naśladownictw

mydła Regeera!

Zostańcie przy mydle Regeera, gdyż
ono jest i pozostanie jedynie
najlepszym mydłem
do prania.

Poszukuje zaraz dzie-
rżawy dobrze prosperującego

gościncea

L. Kalaczynski,
Runowo Kreis Wirsitz.

Dobrze zaprowadzony
skład cukrów,
czekolady i herbaty jest
z powodu zmiany stosunków za-
raz lub później do sprzedania.
Zgłoszenia pod. lit. **A. S. 230**
Hauptpostl. Posen. 2925

Piękna

wioska

rycerska, 800 mórg ob-
szaru i to **najpiękniej-**
szej ziemi pszennej
w wysok. kult. w pobliżu
Jarocina, jest pod korzy-
stnymi warunkami do na-
bycia. Budynki masywne.
Dwór pański obszerny,
leży w wielkim ładnym
parku. Szkoła i kościół
w miejscu. Do stacji kolo-
jowej 4 klm. Zaliczki 80
tysięcy marek.

Drwieski & Langner
(Marcin Biedermann)

Dom bankowy w Poznaniu
ul. Rycerska 38.

W wielkiej wsi dominialnej i
gospodarskiej, 10 klm. od miasta
jest zaraz do sprzedania
dom
z morgą ogrodu, z handlem ko-
lonialnym i rzeźnickim. Piekarz
miał by także dobre powodzenie.
Uroczą okolicę. Cena kupna
10,500 mk., wpłata 3000 mk. Do
objęcia zaraz. Zgłosz. przyjmuje

M. Banaszak, Komorze,
Kr. Jarocin. Znaczkę na odpow.

WOŹNICA

(kuczer) do wożenia aktów poszu-
kuje zaraz **Mücke**
ul. Cesarza Wilhelma nr.14.

Krople na nerwy

aptekarza **M. Wagnera** z Lipska
można na prawdę polecić na wzmo-
wienie nerwów działa przyjemnie
na uspokojenie i wzmacnia tak-
we. Także jako nieszkodliwy
środek na sen są polecenia go-
dne, w butel. po 1,00 mk. praw-
dziwie do nabycia jedynie tylko
w Czerwonej aptece Stary Rynek
i Nadwornej aptece ul. Wilhel-
mowska. 2807

Tanio do sprzedania

ładny skład

czekolady, konfitór i kawy przy
główniej ulicy. Zgłosz. przyjm.
eksped. Wielkop. pod nr. 2876.

BACZNOŚĆ!

Nową piękną

KAMIENICE

sprzedam tanio przy małej zali-
czce lub zamianę na mały mają-
tek ziemski albo cegielnię bez
konkurencyi. Łaskawe oferty
upraszam 2826

W. Gierszewski,

Poznań W. ul. Kościelna nr. 17.

Gospodarstwo

24 morgi roli pszennej z pięknym
ogrodem i zabudowaniem, wszy-
stko masiw tuż przy szosie 2 ki-
lometry od Gniezna jest zaraz
z wolnej ręki na sprzedaż. Zgło-
szenia do ekspedycyi Lecha
Gniezno. 2837

•••••

Pisarz

podwórzowy

uczciwy i trzeźwy, umiejący do-
brze pisać i rachować, który już
ma praktykę w większym gospo-
darstwie za sobą potrzebny od
1-go lipca b. r. Zgłoszenia tylko
pismienne z załączeniem kopii
świadectw, których się nie zwraca
przyjmuje 2916

Majątność Lubasz
(Herrschaft Lubasch)
Kreis Czarnikau.

Dom. Komsdorf per Ei-
telsdorf Kr. Znin przyjmie od
1. 7. 08.

elewa gosp.

syna włociańskiego bez wzajem-
nego wynagrodzenia. Zgłosz. do
Zarządu 2924

Pisarz podwórzowy

potrzebny od 1-go lipca 1908.
Zgłoszenia do ekspedycyi Wiel-
kopolańska pod nr. 2920.

Majątn. Czerwonawieś

pod Krzyżwinem potrzebuje od
1-go lipca b. r. 2919

pisarza

podwórzowego.

Tylko pism. oferty z podaniem
życiorysu i odpisami świadectw
przyjmuje
Zarząd.

Panienka do biura 2929

może się zaraz zgłosić
Maciejewski,
ulica Półwiejska nr. 8.

Urządnicę gospodarczą

kawal. lub też. żon., którego żona
mogła by się trudnić gosp. kob.
potrz. od 1. 7. 08 na osobny fol-
wark. Zgłosz. z dobr. świadect.
z dołącz. znaczków pod **A. C.**
Thorn Hauptpostl. 2927

Włódnarz żonaty

z zaciętnym i fernal naty
potrzebni zaraz.
Dom. Krzyżownik Posen
Koszta podróży się nie zwraca.

Strzelec-służący

tylko z dobrymi rekomendacyami,
kawaler, potrzebny od 1. 7. lub
od 1. 10. 08. Pierwszeństwo ma-
ją wojskowi. Zgłoszenia **Zydo-**
wo p. Rokietnice. 2926

Kasyerka

potrzebna zaraz lub od 1 lipca
do naszego domu towarowego
J. Levy & Co. 2859
Poznań, ul. Fryderykowska nr. 1.

2 maszynistów

biegłych w prowadzeniu parówek
oraz reparacyi tychże, przyjmie
zaraz lub za 14 dni na stałe za-
trudnienie i dobrą płacę. Zgłosz.
F. Lemiszewski, Gorzyce
p. Miłostaw.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem
szkolnem poszukuje zaraz.
S. PODLEWSKI,
Handel żelaza w Koźminie.

Uczeń

z lepszym wykształceniem szkol-
nem potrzebny jest od 1 lipca 08.
St. Budnikowski,
handel korzenney, win, delikatesów
i destylacja, Oborniki. 2915

•••••

ekspedyenta

tylko dzielnego
władającego polsk. i niemieckim
językiem poszukuje się od 1-go
lipca ewent. od 1-go sierpnia do
składu żelaza i tow. stalowych.
Całkowite utrzymanie w domu.
Oferty uprasza się przesyłać pod
nr. 2853 do ekspedycyi Wielko-
polańska.

Spółka stolarska

tylko

Poznań, Jezuitska 5

przy Farze.

Tell. 207.

połoca

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.